

KURYER ŚLĄSKI

PISMO POSWIECONE

SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

Redakcja i Administracja: Bytom G.-S., ulica Elekoralna (Kurfürstenstr.) 19

PRZEDPŁATA:
 11.10 mk na ówczesny rok bez odosłania
 12.00 - z odosłaniem do domu
 8.70 - za miesiąc bez odosłania
 4.00 - za miesiąc z odosłaniem

TELEFON: Bytom 40 i 47.
REKLAMY: 2.25 mk za wiersz petytowy.
OGŁOSZENIA:
 75 linijek za wiersz petytowy.

Sprawa Górnego Śląska.

Gliwice i Zabrze miałyby pozostać po stronie niemieckiej. — Briand przemówił raz jeszcze w sprawie Górnego Śląska. — Około 25 lipca konferencja Rady Najwyższej.

Zabrze i Gliwice dla Niemiec?

Paryż, 14. lipca. „L'Homme Libre” oświadcza, iż wedle dobrych wiadomości generał Le Rond miał zapytać Korianego, czy Polakom bardzo zależy na okręgu Gliwic i Zabrze. Polacy odpowiedzieli, że okręgi te stanowią istotną część ich żądań. Mimo to generał Le Rond był zmuszony do ustępswa wobec swych kolegów w Komisji, angielskiego i włoskiego, i podpisał wraz z nimi wspólne sprawozdanie i wniosek podziału, pozostawiający Gliwice i Zabrze po stronie niemieckiej.

Druża mowa Brianda.

Paryż, 14. lipca. W poniedziałek po południu odbyła się w parlamencie francuskim dalsza dyskusja nad zagraniczną polityką Francji. Przemawiał były minister wojny Lefevre, poruszając między innymi także i sprawę G. Śląska. Stwierdził on mianowicie, że mimo wszelkich zabiegów Niemcy bynajmniej nie zostali rozbieni, a nawet rząd ich był w stanie wystawić korpus złożony z 40 tysięcy ludzi. Lefevre wyraził zdziwienie, po co właściwie został przeprowadzony plebiscyt na G. Śląsku, który jest arsenałem niemieckim, a w szczególności przy podziale Zabrze i Gliwic i odstąpieniu tych powiatów Niemcom.

Briand oświadczył, że ma zaufanie do Focha, Weyganda i generała Nolleta. Jeżeli Niemcy nadal pozostaną żywiołem niepokojów w świecie, natenczas Francja nie brakuje woli, patriotyzmu i siły, aby zapędy niemieckie poskromić. Państwo jak Francja nie uleknę się niczego a więc bez obaw wyczekiwać może dalszego rozwoju wypadków. Zresztą Francja jest reprezentowana w Komisji Międzynarodowej w Opolu przez generała Le Ronda, który spełnia swój urząd z zupełnym zaufaniem ze strony rządu i z całym uznaniem.

Rada Najwyższa około 25 lipca.

Paryż, 14. lipca. „Echo de Paris” donosi: Rząd francuski już w najbliższych dniach zaproponuje rządowi angielskiemu zwołanie konferencji Rady Najwyższej do Boulogne lub też do Paryża około 25. lipca. Wiadomości nadchodzące z G. Śląska rozwiały wszelkie nadzieje osiągnięcia zgody na jednolity projekt podziału. Wobec tego przypuszcza się w Paryżu, że jest wskazane przystąpić niezwłocznie do obrad nad sprawą górnośląską, nie czekając na rozwiązanie jej przez konferencję rzeczoznawców, proponowaną przez lorda Curzona i Brianda. Agencja Havasa donosi: urzędowo, że na porządku dziennym Rady Najwyższej znajduje się także sprawa G. Śląska.

Rada ambasadorów a Górny Śląsk.

Rotterdam, 14. lipca. „Nieuwe Rott. Courant” donosi z Paryża, że dziś, w czwartek, zbiera się Rada ambasadorów, aby powziąć ważne uchwały w sprawie G. Śląska. Rzekomo chodzi o odwołanie niektórych członków Komisji Międzynarodowej na G. Śląsku. Dziennik podaje równocześnie wiadomości o rozmowach Brianda z posłami francuskimi. Z rozmów tych wynika, że istnieje zamiar wysłania na G. Śląsk francuskich posłów odnośnie urzędników na stałe cywilne urzędy.

Nie doszło do porozumienia.

Paryż, 14. lipca. „Echo de Paris” pisze, iż w sprawie załatwienia kwestii G. Śląska nie doszło do porozumienia pomiędzy rzeczoznawcami wysłanymi przez państwa koalicyjne, wobec czego radzi wydać opinię i rozstrzygnięcie bez oglądania się na nich. Lloyd George oświadczył w Izbie gmin, iż rozstrzygnięcie sprawy G. Śląska znajdzie się na porządku dziennym najbliższego zebrania Rady Najwyższej.

Nowe niebezpieczeństwo niemieckie.

Niemcy czynią przygotowania do zbrojnego wybuchu. — Oddziały niemieckie nie opuściły Górnego Śląska. — Specjalna komisja koalicyjna zajmie się kontrolą rozbrowienia i rozwiązania Selbstschutzu.

Groza zbrojnego wybuchu niemieckiego.

Bytom, 14. lipca. Nad G. Śląskiem zawisła groza zbrojnego wybuchu niemieckiego, który przygotowany jest niemal jawnie. Niepomyślnie rozwiązanie sprawy górnośląskiej dla Niemiec będzie hasłem do wybuchu zbrojnego. Bronie posiadają Niemcy pod dostatkiem. Członkowie Selbstschutzu skupili się głównie po miastach i oczekują na rozkazy z Wrocławia. Stwierdzono dalej, że ministerstwo spraw zagranicznych w Berlinie wysłało do niektórych urzędników na G. Śląsku poufne polecenie pozostania na miejscu wbrew masowemu wychodztwu niemieckiemu z G. Śląska, a to w celu odizolowania na otoczenie i utrzymywanie administracji jawnej i tajnej. Niemcy widocznie poinformowani o tem, co ma nastąpić, opuszczają masowo G. Śląsk, zabierając ze sobą ruchomości.

Rozbrojenie niemieckie jest komedią.

Paryż, 14. lipca. „L'Homme Libre” zwraca uwagę na bardzo groźny stan rzeczy na G. Śląsku. Siły zbrojne polskie opuściły obszary, które zajmowały, lecz ze strony niemieckiej opróżnienie jest czystą komedią. Niemcy pozostają masowo i otrzymują dzień w dzień broń i amunicję.

Koalicja żąda wydania broni.

Berlin, 14. lipca. Komisja kontrolująca doręczyła rządowi Rzeszy nową notę, w której zażądała wy-

dania wszystkich zapasów broni i amunicji, znajdujących się w posiadaniu górnośląskiego Selbstschutzu. W najbliższych dniach wyjedzie na Śląsk Średni Komisja Międzynarodowa, składająca się z kilkunastu oficerów, gdzie się chce osobiście przekonać o rozbrowieniu i rozwiązaniu oddziałów generała Höfera. Członkowie berlińskiej komisji spotkają się z inną komisją z Opolą, która przyniesie dokładne informacje o sile i uzbrojeniu górnośląskiego Selbstschutzu.

Raport komisji dla spraw rozbrowienia.

Opole, 14. lipca. Komisja wysłana przez władze koalicyjne celem stwierdzenia postępów rozbrowienia na terenach górnośląskich wróciła do Opoli i w raporcie swoim zaznaczyła, że na terenie opuszczonym przez wojska powstańcze panuje zupełny spokój. Tylko po miastach widać nastrój nerwowy i niepokój zachowaniem się ludności niemieckiej.

Przechwycenie transportu broni.

Lubliniec, 14. lipca. W poniedziałek przytrzymano w lesie pawonkowskim 5 wozów z bronią i amunicją, przeznaczoną dla bojówek niemieckich. Stwierdzono pobieżnie 5 ciężkich karabinów maszynowych, przeszło 50 karabinów i wielką ilość granatów ręcznych i amunicji. Cały transport skoniskowały wojska koalicyjne. Tylko dzięki czujności ludności polskiej zdołano niebezpieczny transport przechwycić.

Przymierze między Anglią, Japonią i Ameryką.

Na niedawno odbytej państwowej konferencji wielkobrytyjskiej zajmowano się przede wszystkim sprawą odnowienia przymierza angielsko-japońskiego. Jakie uchwały zapadły na tej konferencji, na razie nie wiadomo, gdyż obrady były osłonięte najściślejszą tajemnicą. Tyle pewna, iż przedstawiciele wielkobrytyjskich dominów wystąpili stanowczo przeciwko odnowieniu starego przymierza.

Generał Smuts, przedstawiciel Południowej Afryki, wyraźnie zaznaczył, iż w razie zatargu między Anglią, Japonią a Stanami Zjednoczonymi komunikacja między dominiami angielskimi a krajem macierzystym byłaby poważnie zagrożona. Elckada zaś ze strony Ameryki może rozstrzygnąć walkę na niekorzyść angielsko-japońskiego przymierza.

Nienawidź do rasy żółtej, jaka istnieje w Nowej Zelandii, Australii, Kanadzie i niebezpieczeństwo, jakie mogłoby zagrozić szczególnie dwóm pierwszym państwom ze strony Japonii w razie konfliktu amerykańsko-angielskiego, są powodem, że dominia angielską dążą do porozumienia angielsko-amerykańskiego, względnie do rozszerzenia przymierza anglo-japońskiego także i na Amerykę.

O ile przymierze anglo-japońskie, z ostrem skierowaniem przeciw carskiej Rosji, miało pewną rację bytu, o tyle dzisiaj, po zniszczeniu imperium rosyjskiego, mogłoby doprowadzić do wojny z Ameryką na morzu, a w następstwie do konfliktu zbrojnego i na lądzie. Konferencja państwowa w Londynie zajmowała się i tą możliwością. A przedstawiciel Kanady oświadczył, że w razie wojny japońsko-angielsko-amerykańskiej należy się liczyć z neutralnością tego państwa. Kanadzie bowiem zagrażałaby napaść z dwu stron. Oświadczenie to jest nadzwyczaj ważne dla przyszłej polityki Anglii, oznacza bowiem, iż Wielka Brytania w razie wojny musi się liczyć z wewnętrznym rozłamem.

Dlatego też — zdaniem prasy niemieckiej — myśl trójprzymierza znajduje w Anglii coraz więcej zwolenników. Ono powinno także, zdaniem pewnej części opinii angielskiej, doprowadzić do przymierza na Oceanie Spokojnym i do trwałego pokoju na Dalekim Wschodzie.

„Danziger Neueste Nachrichten” w korespondencji z Londynu donoszą, że po konferencji państwowej, na której rozpatrywano międzynarodową politykę Anglii, zapadły następujące postanowienia, odnoszące się do przyszłego przymierza z Japonią: 1) Japonia zgadza się na zmianę ugody z Anglią. 2) Stany Zjednoczone na razie nie podnoszą żadnych zarzutów przeciw odnowieniu dwuprzymierza. 3) Zmiany w ugodzie, odnoszące się w szczególności do Oceanu Spokojnego, będą przeprowadzone w ścisłym porozumieniu między Anglią, Ameryką i Japonią.

Gdy układy te doprowadzą do wzajemnego porozumienia, nastąpi rozszerzenie związku angielsko-japońskiego w tym sensie, że zamiast dwuprzymierza powstanie trójprzymierze.

Jeżeli więc centralny rząd angielski zmienia swą politykę międzynarodową, to czyni to nie tylko pod wpływem Ameryki, ale przede wszystkim pod naciskiem dominów i w obronie własnego bezpieczeństwa.

Wprawdzie te wiadomości, podane przez dziennik niemiecki, nie są urzędowe, jednak znajdują potwierdzenie w ostatnich telegramach.

W czasie uroczystości amerykańskiego święta wolności w Londynie, amerykański ambasador wygłosił mowę, w której wywodził, że nastąpiła znaczna poprawa stosunków między Wielką Brytanią a Ameryką. Natomiast z Londynu donoszą, że uważa się tam za pewnik, że nastąpi rozszerzenie przymierza japońsko-angielskiego.

Każdego czasu

można zamówić sobie gazetę naszą na pocztę lub u pp. agentów.

POLITYKA.

GÓRNY ŚLĄSK

Oblawa na bojowców niemieckich.

Opole, 14. lipca. Przedwczoraj w godzinach popołudniowych wojska francuskie, angielskie i włoskie przeprowadziły tu oblawa na bojowców niemieckich. Wszystkie ulice obstawiono wojskiem, poczem rozpoczęło się ściganie i aresztowanie. Osoby nie mogące się wyegitimować aresztowano. W ten sposób ujęto bardzo wielu bojowców niemieckich.

Francuski kapitał na Górnym Śląsku.

Berlin, 13. lipca. „Deutsche Tageszeitung“ donosi z Opola, że podczas powstania bawili na górnym śląskim obszarze przemysłowym przedstawiciele przemysłu francuskiego, którzy dokładnie zwiędzili kopalnie i przedsiębiorstwa przemysłowe. Szczególną uwagę poświęcono sprawie, w jaki sposób będzie możliwe, po objęciu terenów przemysłowych przez Polskę, natychmiastowe współdziałanie kapitału francuskiego, umieszczonego w Zagłębiu Dąbrowskim. Przedstawiciele przemysłu francuskiego badali tę sprawę na podstawie umowy polsko-francuskiej, która, twierdzi „D. Tagesztg.“, przewiduje po przydzieleniu G. Śląska Polsce natychmiastowe wyłączenie kapitału niemieckiego. W miejsce tego kapitału ma wstąpić prywatny kapitał francuski. Główną grupę jego tworzy Schneider-Creuzot. Inżynierowie francuscy mają objąć te przedsiębiorstwa, w których także Polacy będą mieli swoich przedstawicieli. W miastach terenów przemysłowych mają być utworzone filie banków francuskich, a oprócz tego w Katowicach francuski koncern generalny dla terenów przemysłowych.

POLSKA

Przyjazd ks. biskupa Łozińskiego.

Warszawa, 13. lipca. Jak już donosiliśmy, wczoraj przybył do Warszawy kapłan-bohater, biskup Łoziński, który po długim i ciężkim okresie prześladowań, sztykan i poniewierki na obczyźnie, po latach udręki i męki ogromnej wraca do ukochanej przez siebie Polski. Na powitanie ks. Łozińskiego, biskupa mińskiego, zebrali się na dworcu wiedeńskim: ks. arcybiskup Ropp, ks. biskup Szelażek, ks. prałat Bączkiewicz, zastępca ks. arcybiskupa Kakowskiego, ks. kapłan Konarzewski, dalej przedstawiciele rządu, sejmu, władz miejskich, organizacji społecznych ze swymi sztandarami, prasa i tysiące publiczności.

Gdy pociąg przybył na stację, wojsko prezentowało broń, a orkiestra odegrała modlitwę z r. 1863. Przemówienia powitalne wygłosili przedstawiciele władz wojskowych, miejskich, rządu itd. Na te przemówienia odpowiedział ks. biskup Łoziński. W głosie jego czuć było cierpienia i ból cichy niewypowiedziany, którego mu los okrutny nie szczędził. Gdy skończył mówić, muzyka odegrała „Rotę“, sztandary oddały pokłon, a z tysięcy piersi zgromadzonej publiczności wzniósł się okrzyk: „Niech żyje biskup-bohater.“ Z dworca wiedeńskiego ks. biskup Łoziński udał się do katedry, gdzie odprawił mszę św. dziękczynną za szczęśliwy powrót do kraju.

Zmiana w ministerstwie byłej dzielnicy pruskiej.

Warszawa, 13. lipca. Minister byłej dzielnicy pruskiej Kucharski wystosował do prezydenta ministrów Witosa pismo z prośbą o zwolnienie go z urzędu.

JULIAN SKULSKI.

KRWAWY MARKGRAF I KRÓLEWNA.

Powieść historyczna z X. wieku, osnuta na tle walk zachodniej Słowiańszczyzny z Niemcami.

— (Ciąg dalszy). —

Czeladź grodu zajęła z bronią w ręku stanowiska. Jedni zbiegli w dół ku rzece, przebiegając zrecznie wystające po rowach konary. Gród jednak leżał nadal cicho i nie zdradzał życia.

Na zmarszczonych wodach Odry, srebrzących się w srebrzystym księżycu, majaczył ruchliwy, czarny punkt. Z biegiem wody biegł szybko ku grodowi, nadpływający goście dali znak rogiem, przybili do brzegu i wyszli na wały.

Król siedział na ławie i czekał. Jeden z przybyłych pochylił się mu nisko do kolan i witał:

— Zdrowyś, miłościwy rodzicu! Wracam z posłania. Od Śląska.

— Miłe mi twe pozdrowienie, Mieszku! — rzekł król, obejmując głowę syna.

Obok stał witeź młody, o bujnych czarnych włosach, wysoki i barczysty. Patrzył ciekawie w otoczenie, trzymając złociasty hełm w ręku i czekał pytania.

— Zdrowie was, kneziu! — rzekł król.

— Włodobój, syn knezia Polan, oddaje wam, miłościwy gospodynie, cześć i pokłon i prosi o podanie ucha posłaniu miłościwego mego rodzica.

— Cześć oddajemy chrobremu kneziowi Polan a waszemu rodzicowi, — odparł król. Prosimy do świetlicy. Tam odprawimy posłanie.

Weszli do ziemianki. Ciężkie dębowe drzwi, gęsto okute gwoździemi i żelazem odsłoniły wysoki próg świetlicy. Czeladnik włożył zapalone tuczywo w ścianę i

Niemcy gdańscy napadają na Polaków.

Gdańsk, 13. lipca. Dnia 10. b. m. w Kłodawie na terenie wolnego miasta Gdańska Niemcy napadli na ludność polską, powracającą w pochodzie z poświęcenia sztandaru Towarzystwa Ludowego. Jeden z napastników, ozdobiony żelaznym krzyżem pierwszej klasy, pobił kołodzieja ze Swiniacza i rannego całkowicie zbrozonego krwią rzucił do rzeki Kłodawy.

Nadużycia litewskie.

Wilno, 13. lipca. Naczelnikiem milicji w Szyrwintach mianowany został przez komisję kontrolującą Ligi Narodów niejaki Piotrkowski, pozostający na służbie rządu kowieńskiego. Piotrkowski aresztuje w pasie neutralnym nieprzychylnych dla rządu kowieńskiego Polaków i oddaje ich w ręce władz litewskich. Ma on do swego użytku połączenie telegraficzne i telefoniczne z placówkami litewskimi i zwerbowany z Litwinów oddział milicji. Szyrwinty są faktycznie placówką litewską wysuniętą przed same linie polskie.

ZAGRANICA

Groza przewrotu bolszewickiego.

Praga, 13. lipca. Pisma czeskie donoszą, iż w Czechach zanoszą się na przewrót bolszewicki. Pogłoski te szerzą się na rozkaz Moskwy. Pisma przeciwnego obozu zapowiadają krwawą walkę i wyrażają obawę, że Niemcy i Węgry w razie zamachu wkroczą do Czech.

Burza w parlamencie czeskim.

Praga, 13. lipca. Na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu przyszło w czasie obrad nad sprawą wydaleni kolejarzy niemieckich do burzliwych scen. Zajęcie przybierało chwilami takie tony, iż zdawało się, że przyjdzie do bójki. Ostatecznie posiedzenie parlamentu musiano przerwać.

Następca ekskróla Karola.

Berlin, 13. lipca. Budapeszteński korespondent „Vossische Zeitung“ donosi, że otoczenie węgierskiego naczelnika państwa Horthyego przeszło do przekonania o niemożliwości powrotu ekskróla Karola do Węgier. Według ułożonego już planu ma arcyksiążę Albrecht, syn arcyksięcia Fryderyka, poślubić córkę Horthyego i w wolnym wyborze otrzymać koronę św. Szczepana.

Sprawa Albanii w Lidze Narodów.

Paryż, 13. lipca. Przewodniczący delegacji albańskiej przy sekretaryacie Ligi Narodów S. Noli wystosował do sekretaryatu list z żądaniem wyrażonym w imieniu Albanii umieszczenia na porządku dziennym przyszłych obrad Ligi Narodów następującego punktu: Sprawa uchwały powziętej przez Radę Ligi Narodów w dniu 25. czerwca r. b. w sprawie nieporozumienia między Albanią a Grecją i Jugosławią. Uchwała wzmiankowana głosi, iż Rada Ligi Narodów uważa za zbędne zajmowanie się sprawą albańsko-grecko-serbską, bowiem sprawa ta jest przedmiotem konferencji ambasadorów.

Zaburzenia w Albanii.

Rzym, 13. lipca. Z Bari donoszą, że w Albanii wybuchły poważne zaburzenia. Rząd albański nakazał pobór wojska. Od północy wkroczyły do kraju oddziały serbskie; z Kalabrii, niedaleko Skutaru, zdołano je wyprzeć. Walona znajduje się podobno w rękach tureckich żywołów. Do Londynu nadeszła wiadomość, że rząd albański został obalony. Przyczyną

odszedł. Na drewnianych ścianach świetlicy wisiały gesto zbroice, kamienne, drewniane i żelazne, starodawne maczugi, podbite kamieniami, topory, oszczepy i luki. U dołu leżały sznury dziwnie plecione, kołczany pełne strzał, skóry i futra różnych zwierząt a w kącie na podwyższeniu łożo usłane bogato wilczurami.

Król siadł na ławie pod ścianą. Starszyzna stanęła kołem. Na środku świetlicy oświecił błady księżyc postacie przybyłych młodzieńców.

— Praw Mieszku! — rzekł król. — Jakie niesiesz wieści?

Mieszko postąpił naprzód in prawil:

— Pozdrowienie i cześć ślą wam dziedziny Polan. Kneź Mieszko wodzi ciężkie boje. Czeski Bolko z Frankami najechał dziedziny Słezan i Wiślan i godzi w gród krakowski. Lud w twódze umyka. Biskupa Brohora ubili łacińscy Frankowie. Polański Mieszko zbiera drużyny i czeka z wami miru. Taką mi prawil rzecz: „Głoszę mir z potężnym waszym rodzicem, królem Bolkiem. Luta moc wroga grozi naszym dziedzynom i rozdwoić ją potraza. Witezie moi ugodzą z krainy Łużyczan i od Sbery a wasi zawiodą bój ku Łabie. Niechaj mir Lechów biała swarga uświęci. Niechaj wasz druh będzie mi druhem, wasz niedruh ostatnie niedruhem.

Król pochylił głowę i milczał. Mieszek zbliżył się do ławy i żywo prawil dalej:

— Kneź Polan ślem wam, miłościwy rodzicu posłanie. Odrą płynie starszyzna i knieg słowiański Jordan.

Posłanie prowadzi chrobaki Wisław i stary kneź Słezan Pelko. Dziewosłęby niosą i dla Włodoboje o wolę do Dobrochny proszą, jeśli taką wasza wola, rodzicu i ducha macierzy otrujej.

Król podniósł głowę, chwilę ważył myśli i szepnął:

— Rozważyć potraza.

Na energicznej twarzy Mieszka grała niecierpliwość: Ujął głównie mieczyka u boku i wybuchnął:

— Swęjakom potraza dać pomoc. Dobry czas idzie. Cesarz Otto wodzi boje ze swą starszyzną. Sasaki Benno

zaburzeń jest okoliczność, że Rada Ligi Narodów odrzuciła sprawę uregulowania granicy w Jugosławii i Grecji.

Powstania antybolszewickie na Kubaniu i Kaukazie.

Paryż, 13. lipca. Prasowe biuro ukraińskie donosi o nowym powstaniu przeciwko-bolszewickim w okręgu Kubania. Powstańcy posiadają nawet artylerję. Oddziały czerwone wysłane dla stłumienia powstania przyłączyły się do oddziałów kozackich. Generała Le-szyckiego mianowano głównodowodzącym wojsk sowieckich na Ukrainie.

Konstantynopol, 13. lipca. Oddziały Ormian i Tatarów, działające łącznie w okręgu Karadagu, zadały klęskę wojskom bolszewickim. Kawalerya przyłączyła się do zwycięzców. W rejonie górskim, wzdłuż wybrzeża morza Czarnego, szerzy się powstanie antybolszewickie.

Konferencja nad ugodą angielsko-irlandzką.

Londyn, 13. lipca. Donoszą oficjalnie, że de Valera złożył na ręce prezydenta ministrów oświadczenie, że w czwartek przybędzie do Londynu na konferencję nad ugodą angielsko-irlandzką. Towarzyszyć mu będzie Artur Griffith i inni wybitni politycy sinieistów. Rząd angielski przygotował ze swej strony projekt ugody, którego punkty główne są wiadome przywódcem irlandzkim. Opinii angielskiej nie jest jeszcze wiadomo, na jakich podstawach zasadzać się będzie samodzielność Irlandii i jej stosunek prawnopanstwowy do Anglii. Sądzą ze zwycięstwa myśli politycznej Smithsa, pozyska Irlandia daleko idącą swobodę wbrew poglądom centralistów chcących ścisłego związku z Anglią.

Walki w Belfaście trwają dalej.

Londyn, 13. lipca. Z Belfastu donoszą, że powstanie sinieistów rozszerza się. Dnia 11. b. m. około godziny 10 przed południem dochodziła już liczba ofiar do 40 zabitych i przeszło 100 rannych. Nadto spalono zupełnie 82, częściowo 41 domów. Walki trwają w dalszym ciągu.

Anglia nie pójdzie za przykładem Francji.

Gdańsk, 13. lipca. Z Londynu donoszą dzienniki tutejsze, że rząd angielski nie pójdzie za przykładem Francji co do stanowiska wobec procesów lipskich. Generalny prokurator angielski Pollock wyjedzie do Lipska.

Harding a rewizja traktatu wersalskiego.

Nowy Jork, 13. lipca. Harding jest zwolennikiem projektowanej przez Hughesa rewizji traktatu wersalskiego. Nie chce jednak przedkładać go senatowi, zanim nie osiągnie pewności, że projekt będzie przyjęty przez partje republikańskie.

Grecy zmuszeni do odwrotu.

Konstantynopol, 13. lipca. Urzędowy komunikat turecki donosi, że w bitwie nad jeziorem Ismidit Grecy zmuszeni zostali do odwrotu. Grecy utracili miejscowość Julewa. Jednocześnie donoszą z Aten, że wojska greckie podjęły na nowo ofensywę, posuwając się na czterech miejscach frontu. Ofensywa atoli nie powiodła się. Zamiary Greków zajęcia miejscowości Isnik zostały udaremnione. Oddziałom tureckim udało się otoczyć greckie siły zbrojne, które w trzygodzinnej bitwie straciły przeszło 400 zabitych i rannych. Nadto Turcy zdobyli wielkie zapasy broni, amunicji i żywności. Po klęsce opróżnili Grecy odcinek Isnika.

— pomarł, a Bernard i Teodoryk ślubowali nam zgubę. Pustoszą już dziedziny Hawelan i Sprewan. W Brani-borzu wycieli starszyznę i lud do szczytu. Stelingi służą Frankom i złości wroga. Chciwego Wagona i zdradzieckich mnichów precz nam gonąć i nie czekać, aż nas wytruje podstępna Ryksa. Zdradę knują z Dzierzą i Sasami.

— Żadne ci prawo do Ryksy, — przerwał król. — Prawa to moja niewiasta i królowa.

— Prawa niewiasta, — odparł śmiało Mieszek. — Zalisz macierz nasza, wianowana wam starym, słowiańskim obyczajem nie żywiła jeszcze w Starogrodzie, gdy wam mocą ślubowano Ryksę?

Nastało milczenie. Luczywo dopalało się. Wilk wtykał nowe w ścianę, nie bacząc pozornie, co się prawil. Starszyzna spoglądała na się wzajem. — Mieszek odstąpił w bok, jakby szukał u niej poparcia.

Król podparł ręką głowę i myślał.

Mieszek żywo podstał i prawil:

— Wielkie gody wołajcie, miłościwy rodzicu i dajcie posłom knezia Polan życzliwe ucho. Swojacy to nasi i na mir mirem ugodzą. Zdrada żywie w naszych dziedziny. Stary Drożko doniósł słuchy z Ingelheimu. Prawi — dobra chwila. Za mały czas, a niemoc nas chwyci a Sasi się wzmogą. Do Ingelheimu zwołano rycerzy na krzyże a za parę księżyców moc ich się zwiększy. Wici nam ślać i wołać lud na boje. Nie osłaniajcie wroga! Nie żywi on prawa i prawdy, boje wodzi mordem i pożogą. Truciele to i rabusie! Nie wam ślać im lilie i geśl, jako ojcowie nasz. Lud boju woła...

— Przestań Mieszku, — przerwał król. — Sprawa ważna.

— Starszyznę wołajmy, — wołał Mieszek. — Niech posłanie odprawi wielka rada.

Król wstał z ławy, spory czas patrzył na obecną starszyznę, jakby pytał o radę, wkońcu obwieścił:

— O świecie ruszamy do grodu na Błoniach. Zagaj wielką radę. —

(Ciąg dalszy nastąpi.)

U grobu Piusa X.

O każdej porze, gdy się wejdzie do Bazyliki św. Piotra, zauważyć można pobożną gromadkę, klęczącą prawie na samym środku głównej nawy, pomiędzy wejściem do krypty a konfesją. Objaw ten powtarza się bez przerwy od lat siedmiu, a tłumaczy go nam skromny krzyżyk mosiężny, umieszczony w posadzce, z napisem: Pius X. Tak oznaczono miejsce, dokładnie odpowiadające grobowi świątobliwego papieża w podziemiach bazyliki, ale już przedtem pobożność ludu starała się je uwydatnić rysem na marmurowej płycie. W krypcie prosty sarkofag bez najmniejszej ozdoby okryty jedynie w ciągu paru lat ostatnich marmurem i wyryto te słowa: „Pius Papa X — pauper et dives — mitis et humilis corde — reique catholicae vindex fortis — instaurare omnia in Christo satagens — pie obiit — die XX augusti MCMXIV“, (Pius X. Papież — ubogi i hojny — łagodny i pokornego serca — mężny obrońca sprawy katolickiej — usiłujący wszystko odnowić w Chrystusie — umarł pobożnie dnia 20. sierpnia 1914 r.). Niebawem naprzeciw grobu ustawiono ołtarz. Odtąd codziennie odprawiają się tu liczne msze święte, a w dniu 20. każdego miesiąca schodzi w tym celu do podziemi sam arcyproboszcz bazyliki i wielki czciciel Piusa X., kardynał Merry del Val. Wiadomo dobrze, że już za życia Pius X. pozyskał sławę Świętego. Wieści o jego świątobliwości przedostawały się poza obręb pokojów watykańskich, mimo wyraźnego zakazu. Bo Pius X., jeśli niechętnie przyjął godność biskupią i płacząc, błagał kardynałów na cenzurze 1903 roku, by nie wkładali mu na barki najwyższego ciężaru, drżał na samą myśl o tym największym tytule na ziemi — świętości — który mu chciano za życia przypisać. Niekiedy wielbicielom jego wyrwało się słowo „święty“ z wezbranego serca wobec tej czcigodnej postaci, wówczas Pius X. zwykł obracać w żart owe przejawy zapału i mówił z uśmiechem:

— Mylicie się o jedną literę: ja jestem Sarto, nie „santo“.

Tymczasem jednak wśród najbliższych papieżowi osób notowano i stwierdzano dokumentalnie każdy nadnaturalny fakt w związku z jego osobą, o ile o tem wieść doszła. Dzisiaj te materiały do przyszłego procesu kanonizacyjnego rosną z dniem każdym, jak rośnie w pobożnym ludzie żywiołowa cześć dla niego. Zwyczaj to włoski, żeby prośbę o wstawiennictwo świętych wyrażać na piśmie i później list taki składać na ich grobie — tych listów setki, codziennie innych, pokrywa skromny sarkofag w krypcie watykańskiej. Mszy św. przy grobie czczonym słuchają często dwie siostry Piusa X., w swych prostych strojach, jako zwykłe kobiety z ludu, zmieszane z tłumem pobożnych. Czasami pozna je kto z obecnych, a wtedy końca nie ma prośbom o modlitwy do ich „świętego brata“. One przyrzekają z prostotą, ale i z wiarą. Może dożyją jeszcze kanonizacyi, jak dożył jej w zeszłym roku starszy brat św. Gabriela od Matki Bolesnej.

Na zebraniach i uroczystościach składajcie na Polski Czerwony Krzyż!

Zjazd katolickiej młodzieży w Krakowie.

Piękny pochód przesunął się w ubiegłą niedzielę o godz. 11½ ulicą Floryańską, Rynkiem, ulicą Szewską, Karmelicką do miejskiego Teatru powszechnego. Setki młodzieży męskiej, uszykowane w czwórki, kroczyły dziarsko przy dźwiękach muzyki ze sztafarami na czele. Przechodnie, patrząc na pochód, powiadali, że to jakaś olbrzymia wycieczka młodzieży z Królestwa, młodzież jednak protestowała, mówiąc: to nie wycieczka, ale Zjazd katolickich Stowarzyszeń młodzieży okręgu krakowskiego.

Praca kulturalno-oświatowa wśród młodzieży, podjęta w dyceceji krakowskiej na szerszą skalę w r. 1916, rozszerza się coraz bardziej i nabiera coraz większej siły i rozmachu. Młodzież chętnie garnie się do pracy. Powstają stowarzyszenia, biblioteki, kółka amatorskie, śpiewackie. W okręgu krakowskim istnieją już 33 stowarzyszenia samej młodzieży męskiej. Na zjazd określony jedne przysłały delegacje, inne przybyły w konoplecie. Przyjechały również delegacje z dalszych stron, z Białej, Działdowa, Lublina, Trzcianki i Strzelcy Wielkich. Około godz. 9 młodzież zaczęła się gromadzić w sali „Domu robotniczego“ przy ul. św. Tomasza. Wkrótce sala okazała się za ciasną, przybyło około 600 druhow. O godz. 10 uformował się pochód i z orkiestrą na czele ruszył na nabożeństwo do kościoła św. Krzyża. Sumę celebrował ks. kanonik katedralny dr. Jan Korzonkiewicz, kazanie wygłosił ks. Andrzej Parys, proboszcz z Liszek.

Po sumie udali się wszyscy uczestnicy do sali miejskiego Teatru powszechnego na uroczyste zebranie. Po zagajeniu obrad przez prezesa Związku ks. Parysia, na przewodniczącego powołano druha Franc. Hnusa a Działdowa, na sekretarza Rudolfa Luszczyka z Białej. Nastąpiły referaty. Redaktor p. Jan Matysiak mówił o zadaniach młodzieży w odrodzonej Ojczyźnie, ks. Józef Śliwa przedstawił obecny stan organizacji młodzieży w okręgu krakowskim i program pracy na przyszłość.

Zebranie zaszczylił obecnością swoją książę-biskup Sapieha i w gorących słowach zachęcał młodzież do wytrwania w tej tak potrzebnej pracy. Przybył również wiceprezydent miasta Rolle i w przemowie swej wskazał na znaczenie pracy młodzieży dla narodu. Imieniem chrześcijańskiej demokracji przemawiał p. inżynier Adelman, w imieniu chrześc. organizacji robotniczych ks. Ludwik Kasprzyk, p. Tokar z Podgórze, od młodzieży rękodzielniczej p. Bieńczycki.

Po zebraniu młodzież udała się na wspólny obiad, a o godz. 3 po poł. do teatru na przedstawienie. Wieczorem jedna część uczestników miała pójść zwiedzić odnowiony zamek królewski na Wawelu, inni zaś mieli się udać na festyn do parku sportowego młodzieży „Lwunia“. Ulewny deszcz jednak nie pozwolił na wykonanie całego programu.

Zjazd wykazał, że młodzież nasza coraz lepiej rozumie, jakie obowiązki ciąży na niej teraz i w przyszłości, i że do godnego spełnienia ich trzeba się gotować od wczesnej młodości sumienną pracą. Do tej pracy garnie się licznie.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— **Lichwa kartoflana.** Donoszą nam z Katowic, że w ostatnich dniach osłabił dowóz nowych kartofli do miasta. Skutkiem tego od razu podskoczyły ceny w górę. Handlarze są nieograniczonymi panami w ustanawianiu cen w drobnej sprzedaży. Przypominamy, że cena maksymalna za kartofle nowe została ustanowiona na 50—60 marek za centnar. Wiemy z przekonania osobistego, że rolnicy tej ceny się początkowo trzymali. Atoli handlarze rozjechali się po wioskach i sami wciskali zaciątki po 100 i 120 marek za centnar. Pokusa dla rolników była wielka i ulegli, biorąc wyższe, aniżeli maksymalne ceny. Władza zupełnie zawiodła. Ludność obwodu przemysłowego nie może się spodziewać, by rolnicy sami przywozili ziemniaki na targi, jak dawniej. Niepewność jest wielka, a bezpieczeństwo życia i mienia małe. Atoli gminy obwodu przemysłowego i zakłady przemysłowe same mogłyby się zająć sprowadzaniem i rozsprzedażą nowych ziemniaków, zakupując je u rolników po wyznaczonej cenie maksymalnej 60 mk. za centnar, a sprowadzając towary, rozsprzedając go pomiędzy mieszkańców. Chyba, że zarządy gminne nie mają do siebie samych żadnego zaufania. Gdyby mieszkańcy obwodu przemysłowego widzieli, że ich zarządy rzeczywiście dbają o dobro ogólne, toby też darzyli je większą wiarą i poparciem. — Kartofli na Górnym Śląsku jest dosyć, ale potrzeba tylko wzajemnej wiary i prawości charakterów pomiędzy obwodem przemysłowym a rolniczym; wtedy wystarczymy sobie.

— **Ładna porciecha.** Na sztutgarskiej konferencji ministrów żywnościowych państw związkowych Rzeszy niemieckiej uchwalono, że podwyżka ceny chleba, z żniwa tegorocznego nie powinna przenosić 50 proc. t. zn. że chleb podrożeje o połowę dotychczasowej ceny.

— **Fala olbrzymich upałów w Ameryce, Anglii i Francji.** W Stanach Zjednoczonych panują obecnie wielkie upały. Wiele osób umiera dziennie na udar słoneczny. Ażeby cierpiącej ludności przyjść z pomocą i ulgą, pozwalają władze, aby ludność spała w nocy w parkach. Dzieci chodzą w spodeńkach kąpielowych do straży pożarnej, która z parowych sika-wek oblewa je zimną wodą. — W Anglii panuje olbrzymie gorąco zniebezpieczną posuchą. Gorąco jest tak ogromne, że wiele studni powysychało, w wodociągach wody coraz to mniej. Wodę sprowadzają do miast z okolic dalszych i drogo ją sprzedają. — W całej Francji panują niezwykle upały i susze. W ubiegłą niedzielę wskazywał termometr w Paryżu 33 stopnie Celsjusza. Prawie od połowy maja do 10. lipca nie spadł deszcz. Kroniki stacyi badań atmosferycznych nie notują podobnej suszy od lat 50. Z

Z Bytomskiego

Bytom. (Zmiana wojsk okupacyjnych.) Z kół Międzysojuszniczej Komisji donoszą

Z szerokiego świata.



Bonomi, włoski prezydent ministrów.

* **Jaka wartość przedstawia człowiek?** Pewien Anglik obliczył w ten sposób wartość człowieka, że przerachował, co by z tej masy można było otrzymać. Tabela ta przedstawia się następująco: Istoty białkowe w człowieku odpowiadają 100 tuzinom jaj. Fosfor — 835.000 zapalek. Węgiel — 9.500 ołówkom. Tłuszcz — 15 funtom świec. Podług obecnych cen wartość człowieka byłaby wcale okazała!

* **Wszystko już było!** Nie tylko my możemy się chwalić nowoczesnymi zapatrywaniem — znane one były i dawniej! Negrzy z Sudanu oszustwo i kradzież uważają za czyny, godne odważnego męża, a kłamstwo za zwycięstwo duchowej wyższości nad ograniczonością. Gdy raz spytano jednego dzikiego, co to jest rzecz dobra a zła, po namyśle rzekł: dobrem jest zabierać innym kobiety — złem zaś, gdyby one tylko z jednym mężem były! Pojęcia całkiem „modern!“

* **Jak się bronią od kradzieży jubilerzy w Paryżu.** W ostatnich czasach tyle rabunków w białych dzień popelnionych zostało po sklepach jubilerskich, że ludzie zabrali się na seryo do obrony. Kiedy podczas jednej z takich kradzieży w samym sercu

miasta zrabowano brylantów za pięć milionów franków, a trzech policyjanci stali całkiem bezradni wobec napastników uzbrojonych w rewolwery, wydano rozkaz, aby odtąd policyjanci otrzymali rewolwery prócz swoich dotychczasowych krótkich bagnetów. Aby ustrzedz wielkie magazyny jubilerskie przy ulicy de la Paix, pozakładano cienkie miedziane druty zaledwie dostrzegalne poza szybami wystawowymi. Skoro okno zostaje rozbite, druty wywołują kontakt elektryczny, a wówczas zapadają się natychmiast szkatułki wystawowe z eksponowanymi biżuteriami w schowek stalowy, umieszczony w spodzie wystawowego okna, a równocześnie żelazne kraty, które na noc zaopatrują sklep, same z siebie zapadają u drzwi i okien.

* **Czterdzieści domów zburzonych.** Z Rzymu telegrafują: we Viareggio zawałiło się wskutek podmycia wodą 40 domów. Trzysta osób znalazło się bez dachu, wielu zaś mieszkańców poniosło rany.

* **Spadek po królu »stalowym«.** Z Petersburga donoszą, iż spuścizna pozostała po śmierci Carniegiego obliczona jest na 25 milionów dolarów. Z przeglądu papierów pozostałych po zmarłym okazało się, iż ten król »stalowy« wydał w ciągu swego życia przeszło 350 milionów dolarów na cele dobroczynne.

* **25.000 rubli za funt cukru na Ukrainie sowieckiej.** Z początkiem wiosny władze sowieckie wydały szereg rozporządzeń i powołały do życia wiele specjalnych instytucji, których zadaniem było przeprowadzenie kampanii cukrowej.

Specjalnie stworzona w tym celu władza »Rajsachar« ogłosiła dekret, mocą którego proponuje rolnikom niezmiernie dogodne warunki tejże uprawy. Rajsachar, znając dobrze niedowierzanie wsi w stosunku do rządu bolszewickiego, przyrzeka rolnikowi z każdej dziesięciny plantacji buraczanych prócz nasion na rok przyszły pół puda cukru, dwa pudy soli i dwa pudy patoki cukrowej, a ponadto na »pamiątkę« 15.000 rubli sowieckich gotówką. System ten wynagradzania »in natura« stosowany jest dlatego, iż rolnicy żadnej wartości w pieniądzu sowieckim nie widzą.

Otóż pomimo, że zesumowana wartość wszystkich tych produktów stanowi zawrotną sumę 550.000 rubli za uprawę jednej dziesięciny, cała ta akcja poniosła zupełnie fiasko, a dotychczasowe zasiewy buraczane nietylko nie odpowiadają przedwojennym, ale nie doszły nawet do rozmiarów roku zeszłego, wskutek czego te nawet cukrownie, które w roku ubiegłym funkcjonowały, teraz nie znajdują surowca. W powiecie płoskirowskim naprzykład wszystka ziemia przeznaczona na uprawę buraków leży okłogiem.

Jedynie, co uprawiają włościanie, to zboże, a to dlatego, iż mają oni nadzieję otrzymania bodaj części zbiorów dla zaspokojenia własnych potrzeb podczas gdy cały plon buraczany idzie na użytek państwa.

Nic też dziwnego, że cena cukru nabywanego jedynie w pasku dochodzi do 17.000 rubli za funt, a w wielkich centrach naprzykład w Odessie lub Kijowie do 25.000 i wyżej.

W ostatnich dniach wydano na Ukrainie całe mnóstwo nowych dekretów o t. zw. wolnym handlu, który w rzeczywistości w większym stopniu jeszcze niż dotąd pozostaje w paskarskich rękach dygnitarzy sowieckich.

* **Miesiąc przymusowych robót za uderzenie psa.** Sąd w Londynie skazał na miesiąc przymusowych robót człowieka, który tak mocno uderzył psa, że zaszła potrzeba dobicia go.

* **Okulary dla — krów.** Sowiecka Rosja w humanitarnych swoich dążeniach prześciga wszystkie kraje. Obecnie obstarłowała znaczną ilość okularów z ciemnymi szklami dla — krów, w celu uchronienia ich oczu od blasku słońca i śniegu w zimie.

* **Góry lodowe na Atlantyku.** Londyński Instytut meteorologiczny donosi, że w Północnym Atlantyku około wielkich mielizn skupione są wielkie masy gór lodowych, które mogą być niebezpieczne dla statków, płynących w tej części Atlantyku.

o mających nastąpić zmianach francuskich i włoskich wojsk okupacyjnych. Batalion 45. dywizji francuskiej, którego dowódcą jest generał Gratier, ma odejść do Francji. W jego miejsce ma przybyć dywizja piechoty, znajdująca się nad Renem.

— Górnosławski obszar plebiscytowy podzielony został na mocy rozporządzenia Komisji alianckiej na trzy części. Część zachodnią obsadzili i obsadzają wojska włoskie; część środkową francuskie; część wschodnią angielskie. W Opolu stoją dwa bataliony strzelców szkockich i francuska kawaleria, gotowe każdej chwili do wymarszu, gdziekolwiekby potrzeba się okazała.

— Dyamentowy jubileusz pożycia małżeńskiego obchodzą w niedzielę 17. lipca sędziwi małżonkowie Antoni i Marya Szejowie, oboje w poważnym wieku 81 lat. Pomimo najrozmaitszych przeżyć życiowych, cieszą się jubilejem czerstwem zdrowiem i pełnią sił umysłowych. Wszyscy znajomi życzą im, by w zdrowiu doczekali się jubileuszu żelaznego.

Rozbark. (N a p a d.) Wczoraj, we wtorek 12-go lipca o godzinie 10 wieczorem zostali napadnięci na ulicy Wolności Pelacy, powracający z Bytomią, przy czym 22-letni Frydolin Jendrzey otrzymał w piersi pchnięcie sztyltem. Rana jest niebezpieczna. Nożownicy uszli niepoznani; rannego odwieziono do szpitala.

Król. Huta. Od wtorku 12. lipca komunikacja osobowa ze stacji królewsko-huckiej została w całej pełni przedpowstaniowej na nowo podjęta. Codziennie przejeżdża 30 pociągów osobowych i 7 pospiesznych i to: w stronę Katowic 16, pomiędzy temi trzy pospieszne; w stronę Bytomią 15, pospieszne 2; do Wrocławia 6, pospieszne 2.

— Nowy kontroler powiatowy w Król. Hucie pułkownik Crichton, pochodzenia z Szkocji, objął już w sobotę swój urząd. Dotychczasowy major Pinaud przesadzony jest do Pszczyny, gdzie obejmie zastępowo tamtejszego kontrolera.

Z Katowickiego

Katowice. 68 urzędników państwowej policji (modrej) otrzymało we wtorek 12. lipca nakaz opuszczenia Górnego Śląska do piątku 15. lipca.

— Katowicka dyrekcyja kolejowa zwróciła się do dyrekcyi wrocławskiej z prośbą o wypozyczenie kilkudziesięciu lokomotyw i wozów tak osobowych jak towarowych, aby móżd sprostać olbrzymiemu ruchowi komunikacyjnemu. Dyrekcyja wrocławska, uwzględniając chwilowe niedomagania kolejowe na Górnym Śląsku, przyrzekała pomoc.

— Ruch pasażerski na kolejach: Bieruń—Oświęcim, Pszczyna—Dziedzice, Katowice—Sosnowiec, Herby—Lubliniec i do stacji granicznej Kostów (Costau) w Kluczborskiem, nie został dotąd podjęty.

— Transport węgla górnosławskiego do Wiednia i dla przemysłu austriackiego odchodzi znowu regularnie. Dziennie wyjeżdża pociąg, wiozący 6300 ton, t.j. 126 tysięcy centnarów, czyli 42 wagony po 300 centnarów. Jak wiadomo, węglowy urząd rozdzielił podwyższył Austrii kontyngent węglowy.

— Godzina policyjna została dla Katowic do godziny 10½ przedłużona. Tak więc mogą wszyscy ci, którzy kolejami przyjeżdżają, swobodnie do domów swoich się dostać.

Załęże pod Katowicami. Kochankiem gwałtownikiem okazał się pewien robotnik z Bismarkhuty, zachodzący w zaloty do pewnej tutajskiej krawczyni. Ostatnią razą w ubiegły poniedziałek posprzeczali się oboje i na obchodnym zalotnik wyciągnął brzytwę i zadał swej kochance kilka niebezpiecznych cięć w szyję i skroni. Krwią zalaną zanieśli domownicy do lazaretu, a brzytwnikiem zajęła się policja i osadziła go w areszcie.

Różdzeń - Szopienice. Pielgrzymka na Kalwaryę Zebrzydowską wyrusza 10. sierpnia z Szopienic przez Oświęcim. Powracamy 15. sierpnia z powrotem. Ktoby miał zamiar wziąć udział, niechaj się zgłosi, podając swe imię, nazwisko, miejscowość zamieszkania i datę urodzenia do 30. lipca, to ustnie lub pisemnie u niżej podpisanego. Ofiarę na nabożeństwa z serdecznym „Bóg zapłać” przyjmuję. Do listy pątników można się również wpisać w księgarni św. Wojciecha u p. Bartosza w Szopienicach.

Floryan Domogała,
Szopienice, ulica Kościelna nr. 7.

Z Zabrskiego

Zabrze. (Weteran pracy.) W poniedziałek zmarł po krótkich cierpieniach górnik ś. p. Aleksander Vogel. Nieboszczyk był, zdaje się, najstarszym górnikiem na Górnym Śląsku. W roku 1860 rozpoczął zawód górniczy na kopalni „Krolowej Ludwiki” i bez przerwy na tejże kopalni do końca roku 1920 przepracował. Podczas wielkiej katastrofy kopalnianej w roku 1869 odznaczył się ś. p. Vogel jako dzielny górnik, ratując z narażeniem własnego życia kilkunastu towarzyszy, żywcem w podziemiach pogrzebanych. W nagrodę zrobiła go dyrekcyja nadgórnikiem t.j. dozorcą na dole. Kampanię wojenną 1870-71 odbył szczęśliwie i powróciwszy z wojny, jał się znowu kilofa górnikiem. Nlech odpoczywa w pokoju! — Czy nasze czasy nam również pozostawiają takie przykłady tyloletniej, walecznej i sumiennej pracy na jednej i tej samej kopalni?

— Polska delegacyja zabrska, która udała się do Opoli, aby w Komisji Koalicyjnej różne sprawy przedstawić, została w Opolu przez motłoch uliczny napadnięta. Delegaci byli zmuszeni zajechać samochodem do polskiego konsulatu generalnego, gdzie przez całe trzy godziny byli oblegani.

— Zabrski „Anzeiger” zakończył swój żywot po 52 latach istnienia. Nie zdołał sprostać wymogom nowoczesnym, stawianym przez czytelników gazet, i uległ konkurencyi.

— Generał Le Comte Denis, szef brygady francuskiej, do niedawna komendant wojskowy miasta Bytomi, osiadł w Zabrze i zamieszkał w wili prokurzysty Donnersmarkhuty, Theinego. Biura brygady zabrskiej zostały pomieszczone w szkole przy ul. Następcy tronu.

— Napływ o wizy paszportowe do biura kontrolera powiatowego jest olbrzymi. W ostatnich dniach wystawiono tylko 1200 wiz. Bardzo wielu się obawia nadciągającej burzy. Atoli Komisya Koalicyjna a więcej jeszcze stanowczo zapowiedzieli komendanci wojsk okupacyjnych, że wszelkie próby ponownych zaburzeń zduszą w zarodku. Zwyczajnie też tak bywa, że z groźnej chmury zwykle mały, kroplisty deszczyk spada. Więc pocóż te niepokoje?

Donnersmarkhuta. Przy czyszczeniu przewodów przy wysokich piecach zaczął się wydobywającym się gazami pewien hutnik. Zwłoki odwieziono do kostnicy lazaretu gminnego.

— W pobliskim lesie mikulczyckim uderzył grom podczas burzy, jaka w poniedziałek przeciągała, w 20-letnią Martę Blum i zabił ją na miejscu.

Zabrze. Nowa straż gminna pełni od poniedziałku służbę publiczną. Przeciwno składowi tejże straży zaprotestowali radni partii niemieckich na ostatnim posiedzeniu rady gminnej, zwołanem umyślnie w tym celu przez komendanta p. kapitana Pilout. Protest Niemców nie został uwzględniony, gdyż zarzuty przytaczane przez Niemców były niewystarczające.

Z Gliwickiego

Gliwice. (Czyje to konie?) Na tutejszej policji stoją trzy konie, jakie przegodni nabywcy w Gliwicach lekkim sposobem po cenach podpadających niskich chcieli spieniężyć, mianowicie: czarna klacz, silnie zbudowana, wielkości 1.65 metr.; 8-letni wałach-kasztan i 6-letni wałach-bułany. Konie te zostały albo skradzione, albo też nieprawidłowo zarekwirowane. Właściciele mogą się zgłosić w magistracie gliwickim.

— „Oberschles. Wanderer” donosi, że główna kwatery wojsk angielskich, stacyonowanych na G. Śląsku, zostanie przeniesiona ze Strzelca do Bytomi. Ta sama gazeta pisze, że Anglicy urządzają w Bytomiu własny park lotniczy.

— (Ceny targowe.) Mimo, że na ostatni wtorkowy targ przywieziono dosyć wiele kartofli nowych, płacono za centnar 100 do 130 mk.; za tegoroczne siano 100—130 mk. za podwójny centnar; za słomę długą 80 mk., krótką 60—70 mk.; za owies 1.50 mk. za litr.

Ligota zabrska w Gliwickiem. Podczas wtorkowej burzy, jaka przed południem nad obwodem przeciągała, została Johanna Przybyłowa, kobiecina starsza wiekiem, pasąca na polu dwie kozy, gromem rażona i na miejscu zabita.

Z Opolskiego

Opole. (Zakazy gazet.) Za pomieszczenie artykułów niezgodnych z prawdą, zostały zakazane przez Komisję Koalicyjną „Oppelner Zeitung” na przeciąg 30 dni, a „Oppelner Nachrichten” na 8 dni.

— (N a p a d r a b u n k o w y.) Piwiarz, rozwijający piwo z browaru spółkowego, jadąc z powiatu

niemodlińskiego do Opoli, został na szosie stawickiej przez dwóch uzbrojonych bandytów napadnięty i z gotówki 1600 marek obrabowany. Rabusie uszli niepoznani.

Z dalszych stron.

Pomorze. (Kopalnia węgla brunatnego.) W tej części Prus Zachodnich, która przypadła Polsce, znajdują w starostwie tucholskiem wcale poważne zasoby węgla brunatnego. W czasie wojny były tutaj dwie kopalnie węgla w ruchu, mianowicie kopalnia „Olga” w Gostyniu, własność zachodnio-pruskiego Tow. górniczego w Gdańsku, które powstało w roku 1917 i kopalnia „Montania”, własność Wilhelma F. Kriegera w Gdańsku. Intensywniejsze roboty górnicze wykonywa Tow. górnicze kopalni „Olga”. Obecnie wydobywają obie kopalnie około 200 ton węgla dziennie, a spodziewają się wydobywać w jesieni r. b. do 500 ton dziennie.

Żarty i dowcipy.

TAJEMNICA MAŁŻENSKA.

Rzekł raz mąż do swej żony:
Jestem tobą zachwycony,
Składam niebu dzięki liczne,
Że mi żonkę dał tak śliczną.
Żona sobie zaś myślała,
Że nie niebu zawdzięczała
Te na męża słodkie sidła,
Lecz działaniu Kneippa mydła!

SCISŁA ODPOWIEDŹ.

Sędzia (do oskarżonego): No, gadaj, gdzie się zaczęła ta bitka?

Oskarżony (gość z Łyczakowa): Ta gdzie się miała zacząć? Ta na jego pysku...

NIE BEZ NAGRODY.

Doktor: — Jak się masz, kochany? No, dzięki Bogu, wracasz z tamtego świata prawie.

Figalska: — Tak, mój doktorze, jedną nogą tam byłem.

Doktor — I cóż tam widział?

Figalski — Order ci tam szykują doktorku.

Doktor — Muje? Za co? z jakiej racji.

Figalski — Ba! Za powiększanie ludności królestwa niebieskiego.

POCZTA REDAKCYI.

Do Zawadzkiego. Korespondencyi, nie podpisanej pełnem imieniem i nazwiskiem, nie zamieszcymy. Przecież redakcyja, przyjmując odpowiedzialność prawną i moralną za ogłoszoną korespondencyę, musi znać korespondenta.

Do Piekar. Sprawa przestarzała. Plebiscyt dawno minął. Poruszanie rzeczy starych obecnie nie ma celu.

Prośba do wszystkich pp. korespondentów. Piszcie panowie krótko i zwięźłowato: stało się to a to, w tym lub owym dniu — zawsze podać należy dokładne nazwiska i możliwe świadków zdarzeń zawikłanych. Nie piszcie długich nauk i kazań moralnych; nie opisujcie tego, co się nie stało, ale śać się mogło, gdyż na długie wywody brak i szkoda miejsca. Ogólnym brakiem papieru zmuszeni jesteśmy do jak największej oszczędności. Pozdrawiamy.

Nakładem i członkami „Katolika” spółki wydawniczej z ogr. odpowiedzialnością w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Godula w Bytomiu.

Szanownej Publiczności komunikujemy niniejszem, iż z dniem dzisiejszym
objęliśmy Hotel i Restaurację

HOTEL REICHSHOF

w Król.-Hucie, Kaiserstrasse 27.

W Restauracji

prowadzić będziemy

prawdziwą polską kuchnię

Jako specjalność

obfity zimny bufet

O dniu otwarcia nastąpi specjalne ogłoszenie.

Z szacunkiem

Spółka Zjednoczonych Pracowników Gastronomicznych w Poznaniu, Filja w Król.-Hucie

Sp. z ogr.
:: odp. ::



NAJNOWSZY

ŚPIEWNIK POLSKI

Wybór najulubieńszych pieśni i śpiewów religijnych, narodowych, ludowych itd., używanych w towarzystwach polskich. Zebrał JOZEF GALLUS

Cena 7.50 mk.
z przesyłką 7.90 mk.
za zaliczką pocztową 8.50 mk.

„KATOLIK”
Bytom (Beuthen O.-S.)



Przy zakupie
towarów prosimy
powoływać się
na naszą gazetę